Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 268 Piotrków—Tomaszów—Radomsko, środa dnia 2 października 1935 r. Cena **10** groszy Rok XXI

NOWY DZIENNIK NARODOWY

Codzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR **CZARY** w Piotrkowie

Przepiękny pełen przepychu film o fascynującej bogatej treści p. t. **NOC Karnawałowa** w roli zakochanego Iwan Możżuchin, w roli nieszczęśliwej żony matki T. Fedor

Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe

KINO-TEATR **NOWOŚCI** w Piotrkowie

Bóstwo ekranu FRANCISZKA GAAL oraz PAUL HORBIGER w filmie p. t. **WERONIKA** Najwspanialszy film pełen humoru, pikanterji i pięknych melodji.

Początek o g. 5 p.p. w niedziele i święta o godzinie 3 p.p. Nad program Tygodnik aktualności

Zakończenie Tygodnia strażackiego

Przy pięknej pogodzie słonecznej zakończył się tydzień przeciwpożarowy i letni sezon ćwiczeń Ochotniczej Straży Pożarnej.

Przy dźwiękach własnej orkiestry wyruszyły z głównej remizy oddziały zmechanizowane i konne wraz z taborem na plac ćwiczebny, pod dowództwem komendanta inż. Kłopotowskiego w asyście zastępcy p. Szmerdta i adjutanta inż. Smolińskiego.

Na placu przy ul. Jagiellońskiej, napełnionym publicznością, w obecności prezydenta miasta p. Stefana Fiszera, wiceprezesa radcy Edwarda Węgorzewskiego z małżonką i p. Millera, instruktora powiatowego Straży Pożarnej, rozpoczęły się ćwiczenia na spinalni poszczególnych oddziałów.

Z oddziałów mechanicznych zajął pierwsze miejsce oddział I pod dowództwem naczelnika p. Janusza Kuczborskiego, a z oddziałów konnych oddział 4 (z Krakówki) pod dowództwem p. Łągiewskiego.

Zaznaczyć wypada, że wszystkie drużyny ćwiczyły sprawnie i sprężyście co zasługą jest poszczególnych naczelników i komendy naczelnej, która podczas swojej jednorocznej pracy wykazała znaczne postępy w wyszkoleniu naszej straży.

Po zakończeniu ćwiczeń do wszystkich oddziałów przemówił wiceprezes radca E. Węgorzewski, podkreślając rolę i znaczenie straży jako organizacji wyższej użyteczności publicznej. Zakończył słowami: Z zadania swego wywiązujecie się bez zarzutu; Jesteście zawsze w pogotowiu do walki, a jeśli nie macie odpowiedniego ekwipunku i taboru — to nie wasza wina. Sądzimy, że społeczeństwo piotrkowskie ocknie się z letargu i poprze wysiłki Straży, aby dać jej konieczny i potrzebny sprzęt ratowniczy.

Następnie odbyła się defilada, którą poprowadził wice-komendant p. W. Szmerdt. Defiladę odebrał wiceprez. radca E. Węgorzewski w towarzystwie prez. miasta p. St. Fiszera i kom. inż. Kłopotowskiego.

Dziarskim krokiem i w równych czwórkach odmaszerowały oddziały do remizy.

A teraz oddajemy głos wszystkim mieszkańcom grodu trybunalskiego.

Musimy wszyscy jak jeden mąż— stanąć frontem do straży — zasilając składkami miesięcznemi fundusze tej instytucji, która zawsze jest w pogotowiu ratowania naszego mienia i dobytku, a która musi mieć sprzęt ratunkowy.

Nie wolno nam patrzeć biernie i dać się wyprzedzić jakiejś pipidówce. Wykażmy swoją ambicję społeczną i podtrzymajmy tradycję grodu trybunalskiego, który zawsze przodował we wszystkich poczynaniach dając grosz ofiarny na instytucję niezbędną i konieczną, jaką jest Ochotnicza Straż Pożarna.

Kronika filmowa

„Czary"—Noc karnawałowa. Noc emocyj, noc romantycznych przygód i tysiąca różnego rodzaju sensacyj. Noc karnawałowa nie ciągnie się jednak przez całą długość taśmy filmu pod tymże tytułem. Ogląda się ją w skrócie. Skrót ten jest udany, owszem, zupełnie dobry. Po nim widz obserwuje zdarzenia z życia pani Ireny i Roberta. Jest w tych zdarzeniach dużo humoru, trochę tragedji, koniec żałosny, a w każdym razie smętny. Bo pani Irena (Tania Fedor) odchodzi z bólem w sercu od ukochanego Roberta (Iwan Mozżuchin), gdyż zjawił się niespodzianie jej urzędowy mąż, który przez 5 lat nie dawał o sobie znaku, zostawiając żonę na łasce losu.

Film wzrusza, miejscami sprawia wrażenie, że jest w nim najwięcej komicznych scen, aczkolwiek integralną część jego treści stanowi tragedja, właściwie wycinek tragedji życia p. Ireny. Całość głównie z powodu udziału w grze Iwana Mozżuchina przedstawia się dobrze. Na uwagę zasługują dekoracje filmu, którym wykonawcy poświęcili dużo, jak wnioskować można z tego co widzimy, pracy dobrej w wynikach. Właśnie dekoracje, które są oryginalnemi, tworzą estetyczną całość z kreacją Iwana Mozżuchina i Tani Fedor. Niezbędnem jest podkreślić, że Mozżuchin w „Nocy karnawałowej" ze swemi kłopotami ojcowskiemi (patrząc na niego, trudno nie przypomnieć roli M. Chevalier'a w w filmie „Monsieur Baby", Mozżuchin—Casanova i Mozżuchin—przypadkowy, przybrany papa małego Renè, to kapitalne w zestawieniu postaci.

Film bezsprzecznie zaliczyć można do rzędu przyjemnych rozrywek w chmurne dni jesienne.

Czy tak można?

Zniknęły studnie z naszych podwórek piotrkowskich. Prawie że zniknęły. Zastąpiono je kranami czerpalnemi z wodą wodociągów miejskich. Każdy prawie ma (kto niema, może mieć), jak się to mówi, wodę tuż pod ręką. A kto ma wodę w domu, ten wie, jak wygodnie jest, gdy do podstawionej szklanki pod kran spływa rozkoszne H_2O. Tak. Ale bywa też w tem miejscu tragedja. Bo właśnie z owego kranu czasem, choć się stoi 5 minut—nic nie spływa, tylko wpada, ale tylko powietrze. Straszne, człowiek pragnie wody, a zamiast ciekłego ciała w szklance, ma lotne. Współczuję. Tym razem współczuję lokatorom domu przy ulicy Garncarskiej. Oczywiście, że w Piotrkowie. Biedni — ktoś zemdlał — szukano wody. Studni niema dziś. Jest magistracka—ale gdzieś daleko. Nie było wody. Zamknięto ją. Nikt o tem nie wiedział, prócz tego człowieka, który zamknął kran główny przy wodomierzu. Dlaczego zamknął? Bo się coś zepsuło. Zamknął i spokój. Nikogo o tem nie zawiadomił. Co to obchodzi zarządzającego domem, że ktoś tam nagwałt potrzebuje wody. Niech czeka.

Stoik powiedziałby—ja mam czas, ja poczekam! Tak, ale nie wtedy, gdy chce się pić. Z zamykaniem wody w tym domu jest coś nie w porządku. Przecież trzeba ludzi zawiadomić, że wodę zamyka się. Nie można z nich kpić. Bo można nazwać kpinami fakt—lokator przekonany, że ma wodę w kranie, nie trzyma w beczce zapasów tegoż płynu — a tymczasem, wstrzymuje się dopływ jego, oczywiście bez zawiadomienia na dłuższy okres czasu, Bo co to szkodzi, że ktoś rozchoruje się bez wody, że ktoś nie umyje się przed snem, że wogóle będzie pragnął i nie będzie miał wody! Czy to jednak można tak postępować? Słp.

Ważne dla rzemiosła

Izba Rzemieślnicza w Łodzi okólnikiem Nr. 15 powiadomiła w dniu 28 września 1935 r. piotrkowski Cech iż Wojewoda Łódzki zarządził ustalający stosunek liczbowy uczniów rzemieślniczych do zatrudnionych czeladników w warsztatach rzemieślniczych.

Stosunek liczbowy uczniów do kierujących nauką rzemieślniczą wykwalifikowanych rzemieślników w rzemiosłach: Blacharstwie, Kotlarstwie, Jubilerstwie, Zegarmistrzostwie, Tokarstwie, ustala w następujący sposób:

Na uprawnionego do trzymania i kształcenia uczniów (terminatorów) mistrza — 1 uczeń.

Na jednego mistrza i jednego stale zatrudnionego czeladnika 2 uczniów.

Na każdych dalszych 2-ch stale zatrudnionych czeladników — 1 uczeń. Razem najwyżej 5 uczniów.

W przedsiębiorstwach rzemieślniczych ślusarskich, na mistrza, będącego jednocześnie właścicielem zakładu przypada 1 uczeń, i na każdego stale zatrudnionego czeladnika— 1 uczeń, z tem zastrzeżeniem, że liczba uczniów w warsztacie nie może przekraczać 6-ciu.

Za stale zatrudnionego czeladnika uważa się takiego, który przynajmniej przez 250 (w zawodach sezonowych 175) dni roboczych w roku zatrudniony jest w danym warsztacie rzemieślniczym.

Dla zastąpienia ucznia, kończącego naukę, można przyjąć nowego już na 3 miesiące przed terminem ukończenia nauki przez ucznia wyzwalanego.

Zarząd Cechu podaje do wiadomości, że uczeń przyjęty na naukę rzemiosła musi mieć skończone 15 lat, oraz wypełnić obowiązek powszechnego nauczania, t. j. uczęszczać do szkoły powszechnej do 14 roku życia. Obydwie strony winny spisać w 4-ch egzemlarzach umowę o naukę rzemiosła, wypełnioną na blankietach przepisowych oraz złożyć ją bezwłocznie w celu rejestracji za pośrednictwem Cechu. Do umowy należy dołączyć: Dyplom mistrzowski pryncypała, metrykę urodzenia ucznia, świadectwo szkolne i 1 fotografję ucznia, oraz uiścić opłatę zł. 15. — z czego przypada na rzecz Izby zł. 3.50 za rejestrację.

W celu uzyskania odroczenia służby wojskowej należy załączyć do podania dla Władz zaświadczenie Izby Rzemieślniczej, oraz zaświadczenie mistrza o odbywanej nauce rzemiosła, potwierdzone przez Cech.

Zarząd Cechu komunikuje, iż powyższe zarządzenie będzie ściśle przestrzegał, i zarządza co następuje:

Przed przyjęciem ucznia na naukę rzemiosła należy zbadać czy zadość uczynił wymaganiom szkolnym, sprawdzić metrykę urodzenia czy ukończył 15 lat, stwierdzić czy wobec ograniczeń ma prawo przyjąć ucznia, spisać umowy i odesłać do Cechu niezwłocznie.

Za Zarząd Starszy Cechu
(-) M. Faustyn

Tego jeszcze nie było
(Chcą aby szpital dawał dochody)

Ubezpieczenia chorobowe, które polski Świat Pracy wywalczył sobie w długoletnim wysiłku—są obecnie znów zagrożone gdyż zmurszały biurokratyzm gnieżdżący się przy zielonych biurkach przez swych przedstawicieli — ubezpieczenia te chce odebrać szerokim masom.

Jak sygnalizują nam — bawiąca obecnie w Piotrkowie delegacja inspektorów ZUSU, jako kategoryczny swój warunek postanowiła całkowitą likwidację istniejącego szpitala przy Ubezpieczalni Społ. w Piotrkowie.

Delegacja ta żądanie swe motywuje nierentownością prowadzenia tego zakładu. Ze swej strony ku uwadze p. p. inspektorów zauważyć musimy, że tego rodzaju zakład społeczny jak szpital nie jest przeznaczony na rentowność, gdyż leczą się w nim tylko biedacy, gdyż bogaci leczyć się mogą u lekarzy prywatnych, którzy dają im większą gwarancję wyleczenia się z choroby.

Jedyny istniejący szpital w Piotrkowie (mowa, o szpitalu św. Trójcy) nie może wystarczyć na potrzeby 60 tysięcznej rzeszy mieszkańców miasta Piotrkowa.

Opinja publiczna winna w jak najbardziej kategoryczny sposób zaprotestować likwidacji szpitala U.S. w Piotrkowie, a p. p. inspektorów pouczyć, by zlikwidowali raczej swe zbyt wygórowane pensje i djety a podobne projekty jak ten niefortunny, dopiero wtedy wprowadzali w życie, gdy zabierze głos opinja publiczna i fachowiec, który zbadałby problem rentowności bardziej dokładnie.

Poszukuję miejsca wychowawczyni do dzieci ewentualnie z wyręczeniem pani domu w gospodarstwie domowem. Świadectwa z ukończenia szkoły gospodarstwa w Kuźnicach. Posiadam świadectwa i referencje, Zgłoszenia ul. Sienkiewicza 5.

KTO NIE CHCE BYĆ WROGIEM RADJA
— i mieć selektywny i częsty odbiór audycji —
TEN WINIEN NABYĆ RADJO ODBIORNIK O MINIMALNEM ZUŻYCIU PRĄDU W FIRMIE:
„ELEKTRON - RADJO"
wł. **ST. SZYMAŃSKI**
PIOTRKÓW-TRYB. ul. SŁOWACKIEGO 22
Na składzie wszelki sprzęt radjowy i elektrotechniczny oraz stale świeże baterje

Miłość i zbrodnia
Sensacyjna powieść erotyczna

— Będę rad, jeśli pani nie zmieni swego zdania. Chciałbym, żeby pani jaknajdłużej u nas wytrzymała. Mojej córeczce potrzeba, wesołej pogodnej towarzyszki.

— Gryzelda położyła rekę na jasnej główce Gildy i spojrzała hrabiemu w oczy.

— To napewno nie sprawi mi trudności. Postaram się jaknajlepiej wypełniać moje obowiązki. Proszę bardzo, żeby pan hrabia wyjawił mi swoje życzenia w sprawie nauki hrabianki.

— O tem pomówimy później. Narazie pragnę, by się pani u nas zadomowiła i zaprzyjaźniła z Gildą. Zdaje się. że od pierwszego wejrzenia zdobyła pani jej małe serduszko Nie jest ona skłonna do szybkiego zawierania przyjaźni, o pani jednak opowiadała mi już bardzo wiele.

Gilda wzięła Gryzeldę pod rękę.

—I wolno mi nazywać cię Gryzeldą i mówić ci „ty". Zapytałam tatusia, a on pozwolił, skoro ty nie masz nic przeciwko temu!

— Spodziewam się, że się zaprzyjaźnimy hrabianko Gildo.

Hrabia Harro podniósł rękę.

— Nie, na to się niezgodzę w żadnym razie, żeby pani tytuowała Gildę. Jeżeli pani pozwala jej mówić sobie po imieniu, to niechże jej pani nie nazywa „hrabianką". Gilda jest małem dzieckiem, a mnie na tem zależy, żeby obcowała z panią bardzo poufale. Składam jej los i wychowanie w ręce pani, będzie pani czuwała nad nią jak matka. Jestem pewien, że nauczy ją pani szacunku dla siebie, jeżeli nie uda się nie wpłynąć na nią dobrocią i miłością.

— O, nie lękam się tego, panie hrabio! Chętnie wyrzeknę się szacunku, byleby mnie pokochała! Miłością można osiągnąć wszystko.

Spojrzał na nią jak na cudowne zjawisko.

— Miłością można osiągać wszystko.

Te słowa tchnęły taką poufałością, taką otuchą! Gdy patrzył przytem w jej słoneczne oczy, nie wątpił ani na chwilę, że przynajmniej u jego córeczki można będzie wszystko zdziałać miłością.

— Czy mogę państwa poprosić na herbatę? — zabrzmiał nagle surowy głos Beaty.

Hrabia i Gryzelda jednocześnie prawie wzdrygnęli się. Zapomnieli zupełnie o obecności hrabianki. Jej szorstki, twardy głos wydał im się zgrzytliwym dysonansem. Hrabia Harro zwolna zwrócił wzrok na kuzynkę. Wtedy spostrzegł, że patrzy z jawną nienawiścią na Gryzeldę von Ronach.

A to co takiego?

Wydało mu się, że powinien tę młodą istotę obronić przed tem spojrzeniem. Mimowoli postąpił krok naprzód i stanął między Beatą, a Gryzeldą. I po raz pierwszy w życiu zaczął sobie jasno zdawać sprawę ze swej niechęci do kuzynki, Dotychczas tłumił w sobie to uczucie, miał wrażenie, że wyrządza jej krzywdę. Była przecież zależna od niego, korzystała z jego łaski, uważał więc, że należy się jej więcej względów i delikatności, niż komu innemu.

Dalszy ciąg nastąpi

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi złotych 2.50 z dostawą zł 3, kwartalną złotych 7, z przesyłką zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: I-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr, w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 grza wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa" Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.